

Krzyczysz z daleka, kark kładziesz na pień  
Umierasz na serce co dzień,  
bo już nie wydarzy się nic  
Tylko myśl się ochładza o myśl  
Krople na szybie i plamy na drzwiach  
I ten nieustający brak  
Pustka wylewa się z szaf  
Dopada mnie w progu i drzwiach

Kocham Cię jak durny jest ten świat  
Kocham Cię jak durny jest ten świat  
Kocham Cię jak durny jest ten świat  
Kocham Cię jak durny

W oczach w twych ta sama pustka co ja  
Mokre zarośla i mgła  
Samotni jak przy drodze znicz  
Zmęczeni padnięci na pysk  
W deszczu Twych łez utonąłem nie raz  
W wichurze iskier i drzazg  
W katedrze chaosu i burz  
W głębinach źrenic Twych mórz

Kocham Cię jak durny jest ten świat  
Kocham Cię jak durny jest ten świat  
Kocham Cię jak durny jest ten świat  
Kocham Cię jak durny

Gdzieś w centrum Twojej głowy zawalił się gmach  
ten z trudem stawiany od lat  
Ze wszystkim oswoił nas czas  
Ze śmiercią, z klaskaniem na raz

Kocham Cię jak durny jest ten świat  
Kocham Cię jak durny jest ten świat  
Kocham Cię jak durny jest ten świat  
Kocham Cię jak durny jest ten świat  
Kocham Cię jak durny jest ten świat  
Kocham Cię jak durny jest ten świat  
Kocham Cię jak durny jest ten świat  
Kocham Cię jak